Cena za numer pojedynczy 30 gr.
Rok 4 Katowice, dnia 13.—16. grudnia 1924 r. Nr. 101

Numer telef. 1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,00 złote miesięcz.

Wydawca: Marja Kustosowa, Katowice, ul. Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14, I piętro prawo. — Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

Znowu troszeczkę rekonstrukcji w gabinecie p. Grabskiego

Od czasu, gdy p. Grabski jest premjerem, rozpoczął się okres ciągłej rekonstrukcji gabinetu.

W ostatnim czasie pozmieniano ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, obecnie zaś Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kto otrzyma tekę tegóż ministra, nie wiadomo. Wymieniają brata p. Grabskiego. — Czy ta kombinacja będzie dobrą, wątpimy, albowiem już raz p. Stanisław Grabski dzierżył tęże tekę, a musiał ustąpić. P. Stanisław Grabski jest endekiem, ale w ostatnim czasie jakoś się miał ponoć poronić z endekami z powodu ich napaści na p. Władysława Grabskiego, obecnego premjera.

Z drugiej strony, gdyby p. Wł. Grabski wziął swego brata p. Stan. Grabskiego na ministra, byłby to gabinet nepotyzmu, gdyż już Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński zrobił dwóch czy trzech braci posłami (w Charkowie, Rzymie itd.). — A tego rodzaju „Vetternwirtschaft" nie jest na miejscu, tem mniej, ponieważ w żadnem innem państwie się nie praktykuje.

Na więc, cóż jest?

Ministerstwo Kolei Żelaznych wydało zakaz sprzedaży wódki i takich napojów alkoholowych, które mają więcej zawartości alkoholu jak 5 procent w restauracjach dworcowych.

To znaczy innemi słowy, że pp. restauratorzy będą sprzedawali lemonjadę, (chrzczone piwo), herbatkę, kawkę, ciasteczka, no a teraz niech nam kto wyliczy, z czego mają zapłacić dzierżawę, patent, podatki, światło, personel i t. p.

Była wprawdzie delegacja w Warszawie składająca się z reprezentantów związku dzierżawców restauracyj dworcowych i miano ponoć osiągnąć to, że zakaz ten będzie obowiązywał dopiero za 2 lata, ale jakoś nic nie słychać czy wolno sprzedawać jak dotychczas lub nie. — Tego rodzaju traktowanie sprawy nie powinno być na miejscu, jeżeli się zważy, iż tym dzierżawcom też nikt nie udziela moratorjum na zapłacenia dzierżawy, podatku, patentu itp.

Sprawy takie winny być szybko załatwione.

Pozatem mamy jedno zapytanie pod adresem D. K. P. Katowice: Czy wolno przebywających w poczekalniach dworcowych obijać przez kolejarzy, jak to miało niedawno miejsce w poczekalni IV klasy na dworcu w Katowicach, gdzie obito jedno gumowemi wężami? (Ludzie myśleli, że się odbywa „plebiscyt"!!)

Coś się psuje w „państwie" N. P. R.

Niedawno temu zamieścił „Goniec Śląski" wiadomość w sprawie rzekomej „sanacji", prowadzonej w łonie instytucyj społecznych przy N. P. R. i Z. Z. P. przez Korfantego.

„Polak" jakoś nie chce się do tego przyznać, ale cóż, kiedy Korfanty wiadomości tej nie zaprzeczył, ale nawet przyznał się, że „był gotów podpisać weksel na pewną sumę dla N. P. R."

Z tego więc widać, że Korfanty kugluje dalej i uprawia „politykę" sanacyjną w łonie N. P. R. — Inne pytanie, czy się to jemu uda? — Zdaniem naszem N. P. R. zaspała i nie przeprowadziła reformy, przegrupowania, i przewartościowania wszelkich wartości w własnym obozie. Dla tego też dziś już jej trudniej będzie o własnych siłach się ostać. N. P. R. winna rozpocząć jaknajszybciej reformę od góry, tam „przełonaczyć" kierownictwo, podać wytyczne publicznie, inaczej rozleci się, bo ten stan rzeczy nie utrzyma się dłużej. O tem niema dwóch zdań.

„Występy" szantażysty Marchwickiego (tym razem) w Sosnowcu

Gdy się na Górnym Śląsku szantażowanie nie udaje, wyjeżdża wydawca „Nocnika" lub wysyła swoich macherów do Sosnowca, ale cóż, kiedy tam się jemu położyło prędzej kres jak u nas.

Ktoś z „Nocnika" przyszedł w ubiegłym tygodniu do dzierżawcy restauracji dworcowej w Sosnowcu i zażądał większej kwoty pieniędzy od niego i zagroził jemu w razie niewypłacenia sążnistemi „rewelacjami". — Ów dzierżawca jednak nie w ciemię bity, wyrzucił tego ktosia za drzwi. Za to przyniósł „Nocnik" „rewelacje" o owym panu, ale cóż, kiedy ostatni nie dał za wygrane i oddał szantażysty do sądu. — Nie będzie więc długo trwało, a Marchwicki stanie tam, gdzie tacy ludzie należą. — Sosnowiecka „Iskra" przyniosła o tem artykuł, piętnując tego rodzaju „dziennikarza" i apelując do władz w celu położenia kresu takiemu huligaństwu.

Marchwicki, któremu „Ruch" odmówił sprzedawania jego „Nocnika" zmienił tylko tytuł „Nocnika" na „Oberschlesische Nachtpost", chcąc znowu pod inną maską szantażować dalej. Ten sam Marchwicki był nawet w głównej dyrekcji „Ruchu" w Warszawie i nagadał tam bardzo dużo na „Głos Górnego Śląska", ale cóż kiedy się jemu to nie udało. Ten sam Marchwicki ma dwa postępowania karne, przeciwko sobie za oszustwo i wymuszanie. — Jego rzekoma „żona" stara się wszelkiemi siłami, żeby się jej „stary" mógł jaknajdłużej utrzymać na wolnej stopie. Możeby tak zbadała policja w jakim stosunku znajduje się to „małżeństwo" i stwierdziła stosunki mieszkaniowe tejże „parki".

Ładny „doktor"!

„Polonia" Nr. 73 donosi:

„Oszukańczy lekarz. W okolicach Piotrkowa i Radomska i w obu tych miastach kręcił się od dłuższego czasu jakiś samozwańczy „doktor" Zakarzyński, który w czasie swych porad lekarskich wśród ludzi kradł, co mu wlazło pod rękę. Ten pan bawił ostatnio w Częstochowie, gdzie dopuściwszy się kilku sprawek, wchodzących w konflikt z kodeksem karnym, zniknął w niewiadomym kierunku. Katowice też znają tego niebieskiego ptaka, a zwłaszcza Katowicka Dyrekcja Kolejowa, gdzie Zakarzyński zdefraudował swego czasu większą ilość pieniędzy".

Na, jeżeli tego rodzaju angażuje się doktorów, jeżeli taki „doktor" Zakarzyński, taki „doktor" Kukulski mógł „ordynować", całemi miesiącami („Doktor" Kukulski w szpitalu miejskim a „doktor" Zakarzyński jako kolejowy lekarz w Szopienicach), to nie dziwi nas, że się takich ludzi aranżuje, którzy się okazują skończonymi oszustami.

Ale powiadamy: Gdyby chciano zbadać wszelkie doktoraty, wszelkie matury i inne zaświadczenia tych „swoich" (są także wyjątki znane i dobre), to okazałoby się dopiero, jaki szwindel się tutaj wprowadził, jakie oszustwa robi się z temi świadectwami; czytaliśmy niedawno, że gdy u nauczycielstwa polskiego (przybyłego z Galicji) żąda się obecnie świadectw, to opowiadają, iż „Bolszewicy te świadectwa ukradli..." To już nie da się inaczej wytłómaczyć, nie da się inaczej określić, lecz litylko jako oszustwo. A iluż to takich o-

szustw znajduje się, iluż to ludzi, którzy dla szantażu, dla szerzenia oszczerstwa, dla kradzieży, dla robienia interesów nielegalnych tutaj przychodzi! — Iluż to jest tego rodzaju na Górnym Śląsku dziennie występków kryminalnych i zbrodni, które notuje kronika kryminalna? —

Iluż to ludzi wśród tych, którzy z Górnym Śląskiem nie mają nic wspólnego?

— Niech kryminalna policja sporządzi statystykę, a będziemy się mogli przekonać, skąd to ta 7., 8., 9. i nieskończona przychodzi plaga!

Niech tylko zajrzy się do więzień, a tam się można przekonać!

Ale oni mają „doktoraty" i „matury!"

Jakto Żydzi się w dawnej Polsce „odwdzięczali" (!!) Polskiemu Narodowi

Pod tą rubryką podawać będziemy z poezji 17-go wieku to, co Polacy myśleli o żydach, rezerwując sobie komentarze co do tych wierszy samych.

Otóż Piotr Gorczyn w r. 1618 pisze (przypominam, iż około r. 1600 właśnie olbrzymia inwazja żydów nawiedziła Kraków i zrobiła z Polski prawdziwą Judeję.

Skarga „na złe dzisiejsze obyczaje".

Rok 1918.

Żyd swą przewagą wszystkiego dostaje,
Arendy trzyma, poddane, rataje,
Trudno żywności już dostać inszemu,
Zwłaszcza nędznemu . . .

Ktoby wyliczył? zobaczmy to sami,
Co mamy czynić z tymi szkodnikami,
Odjąć im dobra a do Tatar z nimi,
Wielce szkodnymi.

Już dziś nikomu nie kupić, ni sprzedać,
Już do posady tylko żyda żądać,
Żyd już doktorem, żyd i rzemieślnikiem,
Żyd i złotnikiem.

Niechaj kto palec zakrzywi na żyda,
Niech żartem rzecze, żeś ty zła odyda,
Dostanie prędko żyd sprawiedliwości,
A bez trudności.

Obądź świat wszystek wkrąg, nigdzie wolności
Nie mają takiej, jako w polskiej włości,
Bo tu o co się pokuszą, dokażą,
Z twoją urazą.

O mężoburcy! o nieszczęsne plemię,
Pożal się Boże, żeście kiedy ziemię
Opanowali polską i jak chcecie,
Rozkazujecie.

Wszystko mamona pokrywa przeklęta,
Przed którą stęka sprawiedliwość święta,
Stąd plagi pańskie w Polsce zakwitnęły,
Cnoty zginęły.

Zło i jego przyczyny w religji katolickiej

(Dokończenie.)

A.: A właśnie, że nauka tak, jak ją Chrystus przedstawił nie zawiera w sobie żadnych dogmatów, nauka Chrystusa jest jasną i prostą. Bóg jest jedyn, a że Bóg jest, o tem nikt nie wątpi. Jego mogę poznać pośrednico w wszechświecie. A że taka istota jaką jest Bóg jest doskonałą, posiada wszelkie przymioty najwyższej doskonałości, to się daje udowodnić. Ale, żeby istotę taką, jaką jest Bóg przenośnie przedstawiać, to dziś nawet, gdy żyjemy w 20. wieku, gdzie wszelkie urządzenia umysłem ludzkim zostały stworzone, nikt nikogo przekonać o tem nie może.

B.: Ależ przecież inaczej być nie może. W religji są tajemnice, religja nasza nazywa się też wiarą, więc trzeba wierzyć w to, co kościół nakazuje.

A.: Uważam, iż gdybym szedł według słów księdza, musiałbym być istotą bez rozumu, człowiekiem z oczami a jednak niewidomym, słowem, posiadać wszelkie zmysły i umysł, a stać się niewolnikiem nawet do tego umysłowym. Wolę jednak być tym człowiekiem zwanym bez zasad, a być przekonanym, że, co wiem, w to nie potrzebuję wierzyć i że czego nie wiem, w to nie potrzebuję wierzyć. — Osłaniania czegoś, co rzeczywiście istnieje, nie potrzeba. Wszelkie zjawiska naturalne mają naturalne wytłomaczenie i nie potrzeba ich otaczać tajemniczością. — A co do zjawisk rzekomo nadnaturalnych, już wytłomaczeń nie znaleziemy, jeżeliśmy ich dotychczas nie znaleźli. Zaś osłanianie tychże rzeconych zjawisk czemś tajemniczem nie udowodni jeszcze ich rzeczywistości, wprowadza nas tylko w krainę baśni, bajek i legend, które z religją i nauką prawdziwą nie mają nic wspolnego.

Na te słowa zamilkł ksiądz. Zaś ów trzeci (laik) był bezradnym, ale ten człowiek bez zasady spojrzał nań i mówił doń: Niema tajemnic nawet w religji! Prostota, to największa mądrość.

Drukiem i nakładem: M. Kustosowa w Katowicach w Drukarni „VITA", Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Teodor Wallis, Radzionków.

Dywany i chodniki
Menczel
Katowice 3-go Maja 17

JASTRZĘBSKI i KROLL
TARNOWSKIE GÓRY, UL. ŁUKASIKA 1, TELEFON 76
Przedsiębiorstwo budowlane wykonuje wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące

SILESIA Margaryna świeżo odsadzana, najlepszy namiastek naturalnego MASŁA

Jan Widuch
Katowice
ul. Ks. Damrota 2 - Tel. 1624
Przedsiębiorstwo pod- i nadziemnych robót budowlanych.
Poleca się do wszelkich wykonań robót tejże branży.

Swiniobicie!
Restauracja „Do Kolei"
Katowice
ul. Wojewódzka 15
Właściciel Augustyn Hornik.
w poniedziałek, wieczorem i wtorek cały dzień
Swiniobicie!

„Ostrowit"
T. z. o. p.
Katowice
ul. Poprzeczna 12 - Tel. 1365
Po zupełnej renowacji w prowadzono ciepłą kuchnię wyborne wina i likiery pierwszorzędne.
Dyrekcja.

Salon damskich kapeluszy i futer
Marja Żabinska, Katowice
ul. Kościuszki 12 - Telef. 2149

Każdy czyta „Głos": — robotnik, pan z panów. Bo „Głos" przeznaczony — jest dla wszystkich stanów.

Rok 4 Nr. 101

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska", welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

„Es werden auftreten Wölfe in Schafskleidern..."

Es sind wirklich zweierlei Bestrebungen im Weinberge des Herrn, die eine das Reich Christi Ideen zum Weltreich der politischen Intriguen, die andere zum Reich hetzerischen nationalen Wirrwar zu machen.

Die eine Bestrebung geht dahin, die Methoden des Mittelalters wachzurufen, um damit unter dem Deckmantel „et pax hominibus bonae voluntatis" Schundluder zu treiben, die andere, um eine Nation gegen die andere aufzustacheln unter der Tartufferie, der Scheinheiligkeit des Nationalismus, welchen man mit dem Christentum verbinden möchte. Dass die zweite Bestrebung schon durch Luthers Lehren Schiffbruch gelitten, dass Luther selbst zum Schluss nicht ein und aus wusste, ist ja aus der Geschichte nicht unbekannt. Dass aber mit dem Einflechten der Nationalität in die römisch-katholische Kirche heute Tohu-Wahbohu getrieben wird, daran sind diejenigen katholischen Geistlichen schuld, welche nicht umhin können, in den Predigten in der Kirche selbst unter dem Deckmantel der Christenliebe und der Lehre Christi den nationalen Hass wachzurufen.

Wenn Christus gesagt, als der die Heuchler, Händler und Pharisäer aus dem Tempel vertrieben: „Mein Haus ist ein Bethaus, ihr aber habt es zu einer Räuberhöhle gemacht", so kann man heute von den sogenannten National-Predigern sagen:

„. . . . Ihr aber wollt es zu einer politisch-demagogisch hetzerischen Tribüne machen", ihr aber wollt mit dem Worte Christi Schundluder treiben, ihr aber wollt aus dem Hause der Nächstenliebe eine Höhle des Hasses, eine Grube, wo „Weiber zu Hyänen werden", wo giftige Schlangen ihr Gift ausströmen lassen, und dieses Gift in die Familien getragen wird, um Hass und Hass zu schüren, um Hass und noch einmal Hass in die kleinen, welche einander lieben sollen, einzuimpfen.

— Es ist dann kein Wunder, wenn ein Priester, welcher schon im öffentlichen Leben politisch-nationalen Hass sät, dieses in der Kirche auf der Kanzel nicht sein lassen will bezw. sein lassen kann. — Es ist weiter kein Wunder, wenn solch' verhetzte Gemüter sich dann ohne weiteres von den wahren Priestern Christi abwenden und zur sogenannten nationalen Kirche übergehen. Kein Wunder, wenn dann die Kirche Christi Schiffbruch leidet, kein Wunder, wenn rechtschaffene Christen vom Besuch der Kirche überhaupt Abstand nehmen, kein Wunder, wenn dann von den Kanzeln Zetter und Mordio geschrien wird, kein Wunder, wenn die Kirche statt an Einfluss zu gewinnen, diesen immermehr verliert. —

— Dies sind die Früchte jener ruchlosen, von überspanntem nationalen Hass gesäten Predigten, dies die Früchte jener die das Haus Gottes zu einer Räuberhöhle, die Kirche Christi zu einer politisch-demagogischen Arena gemacht haben, ohne die Worte ihres Meisters zu beachten, der gesagt: „Gehet hin und lehret alle Völker und taufet sie . . . . . ." Die Wölfe in Schafskleidern ist die Brut jener ruchlosen, nationalen Phanatiker, jener, die unter der Priesterkute die politisch-nationale Tracht tragen, neben dem Kreuz das blutige Schwert tragen, statt Frieden den sogenannten „Heiligen Krieg" („Bella pia" bei den alten Römern) und statt Liebe Hass säen und Zwietracht ernten.

Deshalb, ohne in Befugnis eines „Imprimatur" zu sein, schrieben wir obige Zeilen, gleichgültig, ob diese von gewissen Kreisen als gut befunden werden oder nicht, und wenn diese Worte nicht helfen sollten, dann werden wir Namen dieser Wölfe anführen.

Na, wenn dies ein Departements-Direktor gesagt haben soll, dann condolieren wir!

Der „Oberschlesische Kurier" Nr. 283 berichtet:

Die Oberschlesier klagen über die Aemter in Warschau.

Wie das „Echo Warszawskie" vom 6. Dezember meldet, stellte am 1. Dezember d. Js. der Verband der oberschlesischen Destillateure „Alkohol" ihre Bitten Herrn Direktor Glowacki, Direktor des Zoll- und Monopoldepartements im Finanzministerium betr. des Spiritusmonopols vor. Der Verband bat um die Genehmigung der ratenweisen Bezahlung des Akzisenpatentes, welches 7500 Zloty und 100 bis 200 Prozent Kommunalzuschlag ausmacht und begründete diese Bitte mit den Verhältnissen, die in Oberschlesien durch den während mehrerer Monate angehaltenen Streik, die Arbeitslosigkeit, die finanzielle und wirtschaftliche Krisis hervorgerufen wurden. Weiterhin bat der Verband um Oberschlesiens Repräsentation im Staatsspiritusrate, da die oberschlesische Destillationsindustrie den grössten Teil des Spiritus der anderen Teilgebiete Polens verarbeitet. Weiterhin fragt der Verband, was mit den Destillateuren geschehen soll, die das Akzisenpatent nicht bezahlen und infolgedessen ihr Unternehmen nicht weiterführen können und wann die Regierung beabsichtigt, die Maschinen und Einrichtungen etc., die mit dem Zeitpunkte der Einführung des Spiritusmonopols für die einzelnen Destillateure überflüssig werden, aufzukaufen.

Herr Direktor Glowacki, der eine hohe Stellung im Finanzministerium bekleidet, antwortet, anstatt die erregten Gemüter der Oberschlesier, welche die Not von Hunderten von Familien mit dem Zeitpunkte der Einführung des Spiritusmonopolgesetzes klar voraussehen, zu beruhigen, dass das Gesetz gerade gegen die kleineren Destillateure gerichtet ist, um sie zu erwürgen und dass die Regierung absolut keinen Rat schaffen kann und auch keine Erleichterungen erteilen wird. Als die Oberschlesier die Frage stellten, was die Unternehmungen anzufangen haben, die 30 Jahre hindurch ihre Destillationsunternehmungen geführt haben und jetzt infolge des Spiritusmonopols ohne Arbeit und Verdienstmöglichkeit dastehen, antwortet Herr Glowacki: „Sie müssen sich eine andere Beschäftigung suchen. Es gibt bisher 30 000 Arbeitslose und auf diese Weise werden jetzt 31 000 Arbeitslose sein, was die Situation nicht schlimmer machen wird."

Auf die Frage, wann der Staat die Destillationseinrichtungen, welche mit dem Zeitpunkte der Einführung des Monopolgesetzes vollkommen entbehrlich werden, anzukaufen beabsichtigt, antwortet, antwortet Herr Glowacki: „Die Regierung beabsichtigt nicht, sich mit dieser Frage zu beschäftigen und würde jedem raten, diese Einrichtungen den Brauereien! zu verkaufen". Diese Aeusserung verrät die Ignoranz in dieser Angelegenheit, obwohl Herr Glowacki als Regierungsleiter zur Erledigung der jetzt so wichtigen Angelegenheit bestimmt ist.

Die Deputation begab sich darauf zu Herrn Premierminister Grabski, der, ohne zu wissen, dass die Deputation vorher mit Herrn Glowacki konferiert hatte, die Deputation an denselben verwies, der einen Mittelweg zwischen den Forderungen der Deputation und den Bestimmungen des Gesetzes finden sollte. Die Oberschlesier, welche die „wohlwollende" Stellung des Herrn Direktor genau kannten, sind dem gut gemeinten Rat des Ministerpräsidenten nicht gefolgt, sondern reisten nach Oberschlesien zurück, um ihren Brüdern mitzuteilen, welche geneigte Stellung die polnische Regierung, für welche sie vor kurzem noch ihr Geld und Gut und das Leben geopfert haben, eingenommen hat. Einer der oberschlesischen Delegierten dachte darüber nach, ob eine solche geneigte Stellungnahme von der Berliner Regierung zu erwarten wäre, wenn andere Verhältnisse eingetreten wären.

Was beabsichtigt die Regierung in der obigen Angelegenheit zu tun und auf welche Weise stellen sich die Regierungsfaktoren die Einführung des Spiritusmonopolgesetzes in der Praxis vor?

In dieser Angelegenheit wurde bisher nichts unternommen und in drei Wochen soll das Spiritusmonopolgesetz in Kraft treten."

Soweit diese Notiz. Wir sind wirklich gespannt, wie lange noch Herr Głowacki Direktor im Ministerium bleiben wird!

Für 0,65 Zł. ein obiad urzędowy u. eine Semmel dazu

Der Gast liess es sich gut schmecken und ass statt einer 7 (sieben) Semmeln!

Im Restaurant „Wypoczynek", wo man gut und billig essen kann, hat der Inhaber P. W. Spreu auch „obiady urzędowe" eingeführt, um den nicht immer gut besoldeten Beamten ein billiges aber gutes Essen zu gewähren.

Einer von den Beamten hat aber das Wohlwollen des Wirtes missbraucht und verschluckte statt einer Semmel sieben, was der diensttuende „Pan Starszy" feststellte. Wenn alle Beamte so täten, dann müssten die Herren Restaurateure schnell ihre Hallen schliessen, und die Beamten ständen dann schlimmer denn je. Also nur eine Semmel gratis, für die anderen zuzahlen!

„Górnosprit“ Sp. Akc.

Zjednoczony Górnośląski Przemysł Spirytusu i Likierów

Telefon nr. 1137 **w Królewskiej Hucie** Telefon nr. 1137

Wolne składy spirytusu :-: Fabryki wódek i likierów

KRÓLEWSKA HUTA, ulica Florjańska 38, Telefon 1137
RYBNIK, Rynek nr. 5, Telefon nr. 15 „ „ „ „ „ „
Filja KATOWICE, ulica Marjacka nr. 7, Telefon nr. 1277

Składnica wódek i likierów :-: Hurtownia win

Skażanie spirytusu (Denaturat)

Kilka tysięcy butelek oryginalnego wina. (Nadreńskie, mozelskie i różne inne) starszej daty są z powodu wyprzedarzy składu po bardzo korzystnych cenach do sprzedania

Najkorzystniejszy zakup na gwiazdkę

Sprzedaż w każdej ilości

Bliższe szczegóły udziela zastępca

Teodor Bożek, Nowe Hajduki

ul. 3-go Maja 55

Telefon 402 **KATOWICE** Telefon 402

Na życzynie przydę osobiście

Hotel i Restauracja „Wypoczynek“

dawniej „Zur Erholung“ Właściciel: W. Spreu

w niedzielę i święta w południe

koncert artystyczny

ul. św. Jana 10 **Katowice** ul. św. Jana 10

Antoni Kruß

◆

Restauracja

Bractwo Strzeleckie

◆

Tarnowskie Góry

ulica Hugona 16

Bracia Jojko, Tarn.-Góry

Telefon 1007 Nowy Rynek Telefon 1007

Największy skład mebli w miejscu

Kuchnie, jadalnie, sypialnie
pokoje damskie i męskie
w rozmaitych jakościach

Hotel Wolne Miasto Górskie

właściciel: Jany

Tarnowskie Góry

Tel. 1148 Rynek Tel. 1148

Polska Państwowa LOTERJA KLASOWA

Główna wygrana w najszczęśliwszym wypadku:

250.000 Złotych

1 premja 150.000,— złotych
2 wygrane po 100.000,— złotych
2 „ „ 75.000,— „
2 „ „ 50.000,— „
3 „ „ 25.000,— „ i t. d.

razem jest 50.000 losów, z których wygrywa w 5 klasach 25.000 losów, to znaczy:

co drugi los wygrywa.

Ceny za losy dla każdej klasy: $^1/_1$ = 24 zł, $^1/_2$ = 12 zł, $^1/_4$ = 6 zł.

Losy są jeszcze do nabycia.

Kolektor Loterji Państwowej
Stefan Lisiecki
Śląski Związek Kredytowy
KATOWICE, Kościuszki nr. 2 (dawn. Beatestr.)

Lubos i Reszka

Biuro porad prawnych

Siemianowice

ulica Bytomska 10

Meridiol

marka ochronna

Esencja ziółkowa

ulubiony środek domowy oddaje nieocenione usługi przy bólu głowy, zębów, reumatyzmu, iszja, zaziębieniu i niedomaganiu żołądka.

Najlepszy środek do nacierania. — Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Najstarsza Instytucja finansowa w Katowicach!

Bank Ludowy

Sp. z nieogr. odpow.

w Katowicach, przy ulice Kościuszki
Tel. 1012 (dawn. Beate-Str.) Tel. 1012

◆

Godziny kasowe:

od 8-mej do $12^1/_2$ przedpołudn.
„ $2^1/_2$ „ $4^1/_2$ popołudniu.

Przyjmuje oszczędności nawysoki procent, udziela pożyczek, załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące, kupuje i sprzedaje obce waluty

---

Ogłoszenie

w

naszej gazejcie

mają najlepsze powodzenia

dla interesentów.